

Edyta Górniak: "Scena amfiteatru była dla mnie świątynią"

Edyta Górniak z Opolem związana jest bardzo blisko, tutaj chodziła do szkoły. Artystka wspomina, że często uciekała z lekcji, aby odwiedzić opolski amfiteatr. - Muszę przyznać, że zawsze byłam honorowa, jeśli chodzi o czasy szkolne i nigdy nie ściągałam - mówi artystka. - Jeśli byłam nieprzygotowana, pisałam tylko: 'Przepraszam. Jestem nieprzygotowana. Edyta Górniak', natomiast niestety zdarzały mi się ucieczki - przyznaje.

<p></p>

<p>ZOBACZ

ZDJĘCIA</p> <p>- Uciekałam zwykle z ostatnich lekcji - wspomina Edyta G&ocaroni;niak. - Żyłam w bardzo rygorystycznej rodzinie, nie mogłam sobie chodzić tak po prostu na podw&ocaroni;rko, więc wykorzystywałam ten czas szkolny. Jedną albo dwie lekcje zarywałam. Jechałam autobusem tutaj do amfiteatru, aby do niego wejść, gdy śpi... Teraz to się zapewne zmieniło, ale w latach 80-tych on był uśpiony przez cały rok. Wchodziłam wtedy przez siatkę, kt&ocaroni;ra była inna niż teraz, bardziej elastyczna. Wchodziłam tu po to, aby pochodzić po amfiteatrze i tej brudnej scenie, wyobrażając sobie, że śpiewam dla ludzi, aby ich uszczęśliwić i że oni wychodzą lepsi z koncertu niż kiedy przyszli. Zawsze miałam takie pragnienie dawania ludziom szczęścia poprzez muzykę. Ta scena amfiteatru była dla mnie świątynią - dodaje.</p>

<p>Artystkę zobaczymy w tym roku na scenie już podczas piątkowego (11.06) koncertu 52.

KFPP, w kt&ocaroni;rym zaśpiewa piosenki z repertuaru Skald&ocaroni;w. W sobotę natomiast zaplanowano jej recital z okazji 25-lecia pracy artystycznej. Przypomnijmy, artystka debiutowała właśnie w opolskim amfiteatrze w 1990 roku.</p>

<p></p> <p>

</p> <p>Katarzyna Zawadzka</p>